

PISMO CODZIENNE ZIEMI KIELECKIEJ ŻYCIE RADOMSKIE

Nr 165 (2719)

PIĄTEK, 11 LIPCA 1952 ROKU

CENA 15 gr

„Zastąpimy tych, którzy pojedą na Złot”

Młodzież zaciąga »Warty Złotowe«

Apel młodego górnika z kopalni »Eminencja«

Dla uczczenia Złota Młodych Przdowników, górnik Jan Trzebiatowski z kopalni „Eminencja” skierował do młodzieży następujący apel:

„Zaledwie kilkanaście dni dzieli nas od naszego wielkiego święta — Złota Młodych Przdowników. Z naszej kopalni pojedzie na Złot 42 delegatów. Ale w dniach Złota pozostanie nas w kopalni ponad 180 młodych górników. My, którzy pozostaniemy, nie pozwolimy, żeby choć trochę ucierpiała wydobywanie z powodu nieobecności tych, którzy pojedą na Złot. Zastąpimy ich w pracy”.

Trzebiatowski, który wykonuje przeciętnie 124 proc. normy, zobowiązał się mimo trudnych warunków geologicznych, wykonywać w dniach Złota wspólnie ze swoim przodowym J. Stulą i całą brygadą 150 proc. normy.

„Wzywam wszystkich młodych górników, hutników, metalowców i włókniarzy, wszystkich młodych robotników, którzy nie jadą na Złot, aby zaciągnęli w dniach Złota „warty złotowe”, to znaczy pracowali również za tych kolegów, którzy będą na Złocie w Warszawie. Ani jednej tony węgla i stali mniej w dniach Złota! Wszyscy zaciągamy „warty złotowe”!

W odpowiedzi na apel młodzieży z kopalni „Katowice” postanowiła w dniach Złota znacznie podwyższyć wydajność pracy, aby wydobyć węgla nie spadło z powodu nieobecności delegatów na Złot. M. in. F. Kozik zobowiązał się podwyższyć swoje zobowiązanie ze 120 na 130 proc., młody górnik W. Wisniewski ze 120 na 125 proc., D. Wasluk ze 120 na 135 proc., a J. Zydzik ze 150 na 157 proc.

Coraz liczniej napływają meldunki od młodzieży robotniczej o realizacji czynu złotowego.

Wiele młodzieżowych załóg z łódzkich zakładów pracy wykonało już zobowiązania złotowe. Na ich czoło wysuwają się robotnicy z Łódzkiego Zakł. Przemysłu Odzieżowego, którzy wykonali dodatkową produkcję wartości ok. 40.500 zł.

Ponad 1.500 tys. zł. wynosi wartość zobowiązań złotowych wykonanych przez młodzież krakowskich zakładów produkcyjnych. Przetapiają tu brygady młodych robotników z Fabryki Armatur i Wytwórni Prototypu i Specjalnego Wyposażenia Odzieżowego. W zakładach tych już na 3 bm. zostały wykonane w 100 proc. zobowiązania, łącznej wartości ok. 110 tys. zł.

Zwiększonym tempem pracy witają zbliżający się Złot młodzi kolejarze bydgoscy. Młodzieżowa brygada parowozowa Margańskiego wzorując się na metodach maszynistów radzieckich, postanowiła zastąpić naprawę średnią tzw. przeglądem rewizyjnym.

W rocznicę układu w Zgorzelcu Artykuł min. Dertingera

BERLIN (PAP). Organ Niemieckiego Tow. Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską „Blick nach Polen” opublikował artykuł min. spraw zagr. NRD — Dertingera, poświęcony drugiej rocznicy podpisania układu zgorzeleckiego.

Układ zgorzelecki — stwierdza min. Dertinger — jest wyrazem przeobrażeń, jakie dokonały się w narodzie niemieckim, oraz stanowi punkt zwrotny na drodze przyjaznych stosunków między narodem niemieckim a narodem polskim.

Jasno i niedwuznacznie musimy stwierdzić, że nie ma dla Niemiec drogi do pokoju, a tym samym drogi do zjednoczenia, bez zaufania i przyjaźni między narodem niemieckim i narodem polskim. Dlatego też patriotyczne dążenia do zjednoczenia i niezależności Niemiec są nierozdzielnie związane z przyjaźnią z narodem polskim i z uznaniem granicy na Odrze i Nysie.

Wskazując na odwrotne i antypolskie tendencje wzniesione na zachodzie Niemiec, Dertinger podkreśla, że ołbrzymia większość narodu niemieckiego nie pozwoli się wykorzystywać Zbrodniarzom bułgarskim w służbie USA

SOFIA. Min. spraw zagr. Bułgarskiej Republiki Ludowej przesłał do sekretariatu ONZ pismo z protestem przeciwko udzielaniu azylu i wykorzystywaniu dla celów szpiegowskich przestępców wojennych i kolaborantów bułgarskich.

Pismo podkreśla, że zbrodniarze ci — jak sami zeznali podczas procesu sądowego — zostali przeszkoleni w Grecji przez amerykańskich oficerów wywiadu i zrzucony na terytorium Bułgarii z amerykańskiego samolotu. Rząd grecki — stwierdza dalej pismo — prowadzi wrogą politykę wobec Bułgarii.

Brygada Margańskiego poprowadziła do Warszawy pociąg złotowy z delegatami z Bydgoszczy.

W stoczni szczyńskiej młodzież zrealizowała kilkadziesiąt zobowiązań przedzłotowych, zaoszczędzając ok. 16 tys. roboczogodzin. W toku przygotowań do Złota wzrosła ilość brygad młodzieżowych.

W woj. olsztyńskim we współzawodnictwie przedzłotowym bierze udział ponad 75 tys. młodzieży. Wartość podjętych zobowiązań produkcyjnych i społecznych wynosi 12,5 mil. zł.

Poważne ilości materiałów budowlanych postanowili zaoszczędzić w toku współzawodnictwa brygady młodej

dzieżowej z budowy C-111, które zobowiązały się oddać budynek do użytku na miesiąc przed terminem. W walce o obniżkę kosztów produkcji w 113 zakładach pracy młodzież utworzyła zespoły kontrolne, czuwające nad pełnym wykorzystaniem materiałów. Praca zespołów przynosiła zakładom duże korzyści.

W Zakładach Mechanicznych Nr 2 w Ostródzie, dzięki działalności zespołu kontrolnego o 3 proc. zmniejszyła się ilość odpadów cennego metalu.

Konkurs na piosenkę złotową

Rozstrzygnięty został konkurs o twarty na piosenki i przyspiewki pod

hasłem: „Z piosenką w walce, pracy i zabawie”, ogłoszony w związku ze Złotem Młodych Przdowników.

Sąd konkursowy, w którego skład weszli przedstawiciele Min. Kultury i Sztuki, ZG ZMP, Komendy Głównej SP, ZG ZSch, Zw Literatów Polskich i Zw Kompozytorów Polskich, przyznał nagrody następującym autorom: A. Baronowi, studentowi z Wrocławia — za utwór „Spotkamy się na Złocie”; A. Potasowski z Lublina („Z naszych wiosek”); J. Kwapiński, nauczycielowi z Kowalówki („W lipcową noc złotową”); J. Wasylukowi studentowi z Warszawy („Dwie wiele”); M. Iwanickiej z Warszawy („Krakowiak”); A. Bandrowskiemu art. malarzowi z Łodzi („Jechałem na Kraków”); W. Elektrowiczowi kompozytorowi z Warszawy („Przdownica”) i Państwowemu Ogólnemu Muzyce w Zbąszyniu (praca zespołowa).

600-osobowa orkiestra — 400-osobowy chór

Wśród wielu zespołów artystycznych, które będą uroczaiły delegatów dni wielkiego święta lipcowego, znajdują się zespoły artystyczne junaczek i junaków P. O. „SP”

Największymi zespołami tej organizacji będą: 600-osobowa orkiestra oraz chór złożony z 400 junaczek i junaków. Przed kolumną młodzieży SP-owskiej kroczyć będzie 72 fanfaryzystów i 72 werbiści. 40-osobowy balet przygotował bogaty program tańców radzieckich i polskich.

Znaczna oszczędność węgla — dodatkowa produkcja energii elektrycznej Czyn Lipcowy robotników elektrowni 48 mln. zł z 1300 bydgoskich zakładów pracy

Dzięki wprowadzeniu nowych metod pracy, opartych na przodujących doświadczeniach radzieckich towarzyszy, robotnicy różnych dziedzin gospodarki uzyskali w realizacji Czynu Lipcowego poważne sukcesy produkcyjne. O pomyślnym przebiegu realizacji oraz o podejmowaniu nowych zobowiązań meldują również liczne elektrownie.

Dla uczczenia 8 rocznicy PKWN ok. 1.300 fabryk i zakładów pracy w woj. bydgoskim podjęło zobowiązania zespołowe i indywidualne, które przysporzą gospodarce narodowej ponadplanową produkcję wartości przeszło 48 mln. zł. Szereg załóg fabrycznych wprowadza u siebie przodujące metody przemysłu radzieckiego, co wpływa na rytmiczność produkcji oraz przyczynia się do systematycznego wzrostu wydajności pracy.

Na terenie DOKP Szczecin do Czynu Lipcowego przystąpiło już 15 tys. kolejarzy. Ok. 1550 brygad i zespołów walczy o upowszechnienie nowych metod pracy, szczególnie o formowanie pociągów wysyłanych z listem gwarancyjnym, o maksymalną oszczędność paliwa i innych materiałów, o wyeliminowanie defektów na parowozach itp.

Pracownicy wszystkich służb stacji Północnej Trybunałki zobowiązali się wprowadzić tzw. współzawodnictwo kompleksowe. W ramach tego współzawodnictwa kolejarze wszystkich służb zabiegają o regularność biegu pociągów, zwiększenie dobowych przebiegów parowozów, bezawaryjne

Ochotnicy wyjeżdżają na Złot



„Młodzież pomoże rolnikom przy żniwach” — na ten apel rzucony przez ZMP zgłosiło się już tysiące młodzieży ze szkół ogólnokształcących i zawodowych z całej Polski. Ochotnicze brygady żniwne powstały przy komendach SP na wyższych uczelniach.

9 bm. z Warszawy wyruszyła w okolice Zielonej Góry do majątków PGR pierwsza grupa ochotników licząca 500 dziewcząt i 400 chłopów. Są to w większości uczniowie i uczennice warszawskich szkół średnich.

Na zdjęciu u góry: Plecak nalożony, wszystko gotowe do drogi. Dzieńczeta z 5 kompanii SP uczennice szkół ogólnokształcących TPD 7, Liceum Pedagogicznego, szkoły im. generała Sułkiewicza, na chwile przed wyruszeniem na dymarec, słuchając ostatnich instrukcji Komendy. Na pierwszym planie Alicja Szczepanik i Bogusława Kiełbasińska, uczennice 10 klasy Liceum Pedagogicznego z Woli.

U dołu — Wesołe „kawonki” opowiadane przez ucznia Jana Dehńskiego uroczaiącą kolegom z 6 kompanii SP czas oczekiwania na wyjazd (Cen).

Rząd Pinay'a usiłuje zmontować sąd nad redaktorem »Humanite« Oświadczenie Andre Stila

PARYŻ (PAP). „Humanite” opublikowała oświadczenie, złożone 8 bm. przez Andre Stila, przedstawiciela prasy, po sześciogodzinnej przesłuchaniu przez sędziego Jacquinot.

Przesłuchanie dotyczyło wyłącznie polityki naszej partii — oświadczył Stil — Chcę mnie sądzić za politykę partii. Co mi się zarzuca?

W notatkach z mojego odczytu na temat prasy demokratycznej znajdowało się następujące zdanie: „Deklarujemy nasze przywiązanie do Zw. Radzieckiego”. W związku z tym sędzia śledczy Roth, zadał mi pytanie: „Czy nie żądał pan, panie Stil, przyłączenia naszego kraju do Zw. Radzieckiego?”

27 czerwca oskarżono mnie o udział w legalnych zebraniach politycznych. Do sprawy włącza się materiały i rezolucje partii, datujące się sprzed wielu lat. Przypomina się oświadczenie Thoreza, że naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciwko Zw. Radzieckiemu. Zarzuca mi się artykuł o manifestacji napisany przez mnie 24 maja, a opublikowany 25 maja w dniu mego aresztowania, w którym to artykule mówiłem o „perspektywach socjalizmu”.

Trzyma się mnie w więzieniu — powiedział Stil — aby wywołać wrażenie, że w moich aktach jest coś tajemniczego. Zdejście sobie sprawę jak to skandal, chociażby z prawnego punktu widzenia: aby przesładować mówcę wystarczająco notatki, dokonane w czasie odczytu przez trzecią osobę! Sąd ten jest sądem nad polityką mojej partii!

Obronca Stila adw. Nordmann, który obecny był w czasie przesłuchania Stila przez sędziego Jacquinot, oświadczył:

Izba Oskarżeń utrzymała przeciwko Stilowi jeden tylko zarzut — jego działalność dziennikarską. W jednym z artykułów, 4 marca, Stil domaga się utworzenia „prawdziwie francuskiego rządu, który prowadziłby politykę pokojową”. Czy życzyć sobie upadku rządu, znaczy brać udział w spisku?

Stilowi zarzuca się także artykuł w sprawie zamordowania Gadois. Kapral Zenafosa, winny śmierci Gadois, jest na wolności, a dziennikarz, który występuje przeciwko morderstwu jest w więzieniu.

Delegacja chłopów polskich opuściła Moskwę

MOSKWA (PAP). Z Moskwy udała się w drogę powrotną do kraju 100-osobowa delegacja chłopów polskich z wicemin. rolnictwa Cz. Domałką na czele. Na dworcę delegację żegnali przedstawiciele min. rolnictwa ZSRR z wicemin. Minkiewiczem na czele.

Zbiory żyta rozpoczęte

Utrzymująca się pogoda sprzyja szybkiemu dojrzewaniu zbóż. W niektórych rejonach kraju rolnicy przystąpili już do zbiorów.

Pierwsze przystąpiły do zbiorów żyta gospodarstwa PGR w Mikulicach pow. Przeworski, w woj. rzeszowski, oraz szereg PGR-ów w powiatach Nisko i Lubaczów.

Do żniw żyta przystępują również gospodarstwa indywidualne i spółdzielnie produkcyjne. W gromadzie Dębina w pow. Łańcut, chłopci przystępują do żniw żyta postanowił zakończyć je w ciągu 3 dni, a w ciągu następnych 9 dni omdleć zebrane zboże i dostarczyć do punktu skupu przy padające na nich ilości.

O rozpoczęciu żniw żyta donoszą również z woj. lubelskiego.

Phenian bliski Warszawie

CZASOPISMO japońskich kół przemysłowo-finansowych „Ekonomista” obliczyło ostatnio, że koszt pobytu amerykańskich wojsk w Japonii i przygotowań wojennych rządu japońskiego wynosił w bieżącym roku 533 miliardy jenów, czyli przekracza połowę rocznego budżetu Japonii. Czasopismo dochodzi do smutnego wniosku: „Całkowicie nalwym złudzeniem okazały się nadzieje na to, że po wejściu w życie traktatu pokojowego przywrócona będzie niepodległość państwa i swobodny rozwój jego gospodarki”.

Wiedzą o tym dobrze japońskie masy ludowe, które wymuszono przez USA „traktatu pokojowego” z San Francisco wcale nie uważają za rzeczywisty traktat pokojowy. Wiedzą o tym robotnicy japońscy, którzy w masowych strajkach manifestują swój protest przeciw amerykańskiej okupacji. Wiedzą o tym japońscy obrońcy pokoju, którzy przeciwstawiają się przekształceniu Japonii w amerykańską bazę wojenną.

Drogo, która wyprowadziła naród japoński z dotychczasowej sytuacji i która umożliwiła mu pokojowy rozwój, wskazują uchwały powzięte na berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju. Uchwały te stwierdzają, że traktat podpisany w San Francisco (bez udziału ZSRR, Chin i Indii) pozbawiony jest mocy prawnej i że powi-

nien być zastąpiony przez prawdziwy traktat pokoju, przewidujący wycofanie z Japonii wojsk okupacyjnych, zakaz tworzenia obcych baz wojennych oraz przywrócenie pełnej suwerenności narodowi japońskiemu.

ELE — zgodnie z interesami pokoju światowego i z interesami samego narodu japońskiego — nie odpowiadają jednak władcom Stanów Zjednoczonych, którzy wyznaczili Japonii rolę Trizonu Dalekiego Wschodu. Bazy w Japonii potrzebne im są dziś dla kontynuowania agresji przeciwko Korei. Bazy te — według ich zbrodniczych planów — potrzebne im będą jutro dla rozpoczęcia wojny przeciwko Chinom Ludowym.

Dnia 10 lipca miały miejsce rok od dnia, kiedy pod naciskiem światowej opinii publicznej Stany Zjednoczone zmuszone były przyjąć propozycję radzieckiego delegata do ONZ, Jakuba Malika, i przystąpić do rokowań rozejmowych w Korei. W ciągu tego roku — jest to swolsty rekord, nieznamy w dziejach różnorodnych wojen — Amerykanie nadal bombardowali koreańskie miasta i wsie, zrzucając bomby napalmowe, używali broni bakteriologicznej, mordowali bezbronných jeńców i usilowali sprowokować Chiny Ludowe, by rozszerzyć wojnę. Zbliżając się rocznicę rokowań najpierw w Kaesong, a potem w Panmunđon Amerykanie „uczciłi” dokonując ter-

rorystycznych nalotów na elektrownie wodne na granicznej rzce Jaluclzan, mordując znowu jeńców na wyspie Kożedo i wysuwając nowe absurdalne propozycje w sprawie zatrzymania jeńców właśnie w chwili, gdy delegacja ludowa złożyła nowe wnioski, umożliwiające pomyślnie rozwiązanie ostatniej nie uzgodnionej sprawy — problemu jeńców.

W TYCH warunkach szczególne znaczenie mają uchwały berlińskiego parlamentu pokoju w sprawie wojny w Korei. Światowa Rada Pokoju wezwała wszystkie narody aby zażądały:

„natychmiastowego połozenia kresu działaniom wojennym przez podpisanie rozejmu na zasadzie poszanowania prawa międzynarodowego i zwycięstwa międzynarodowego”. Jednocześnie Światowa Rada Pokoju stwierdziła, że „podpisanie tego rozejmu zależy obecnie tylko od tego, aby delegacja amerykańska zrezygnowała ze swych nieuzasadnionych żądań w sprawie repatriacji jeńców wojennych”.

Na sesji berlińskiej najwyższa instancja światowego ruchu obrońców pokoju poświęcała wiele uwagi użyciu przez najęźdźców amerykańskich broni bakteriologicznej. Światowa Rada Pokoju wysłuchała przemówień na ten temat delegatów ko-

reńskich i chińskich, obejrzała film dokumentarny z Korei i zaznajomiła się z innymi dowodami zbrodni amerykańskich. W związku z ostatnią debatą w Radzie Bezpieczeństwa, podczas której przedstawiciel USA nie tylko nie potępił broni bakteriologicznej, lecz ponownie odmówił podpisania zakazu używania tej broni, Światowa Rada Pokoju wezwała narody, by żądały:

„ratyfikacji i przestrzegania przez wszystkie kraje protokołu genewskiego z dnia 17 czerwca 1925 r., zakazującego używania środków wojny bakteriologicznej”.

PODCZAS dyskusji o wojnie w Korei na sesji berlińskiej zabrał głos były minister francuski, Yves Farge, który dopiero powrócił z 7-tygodniowej podróży po Chinach i Korei. Farge powiedział m. in.: „PHENIAN pozostanie dla mnie obrazem barbarzyństwa Pentagonu (ministerstwo wojny USA — dop. red.) WARSZAWA jest dla mnie świadectwem barbarzyństwa hitlerowskiego”.

Z nieodpartą siłą nasuwa się to porównanie, poruszające do głębi umysł i serce każdego Polaka. Bliskie są nam losy bohaterów Korei i dlatego tak wielki odzew będą miały w Polsce uchwały Światowej Rady Pokoju, zmierzające do połozenia kresu wojnie na Dalekim Wschodzie.

G. J.

gatunków węgla. Długoterminowe zobowiązanie załogi kotłowni, która postanowiła zaoszczędzić w Cynie Lipcowym 5 tys. ton wartościowych asortymentów węgla, zostało wykonane do końca czerwca i dało elektrowni 65 tys. zł. oszczędności.

Palacze elektrowni „Będzin” pomyślnie realizują zobowiązanie zaoszczędzenia do końca br. 5 tys. ton wartościowych gatunków węgla, zastępując je mulem i przerostami węglowymi. W czerwcu załoga kotłowni uzyskała już ok. 750 ton oszczędności węgla.

Na apel elektrowni „Jerzy” odpowiedzieli ostatnio pracownicy elektrowni przemysłowej „Mikolaj” przy kopalni „Walenty - Wawel”.

Żalga tej elektrowni postanowiła zwiększyć szczytową moc elektrowni oraz uzyskać wyższe oszczędności paliwa.

Palacze elektrowni postanowili m. in. uzyskać dodatkowe oszczędności przez spalanie węgla niskogatunkowego, zamiast spalanych dotychczas bardziej cennych asortymentów.

W okresie czerwca i pierwszego tygodnia bież. miesiąca pracownicy elektrowni zrealizowali już ponad 80 proc. podjętych zobowiązań.

Masowy udział wsi

Na apel spółdzielców z Kodeńca, którzy wezwali do podejmowania Czynu Lipcowego wszystkie zespoły gospodarstwa w kraju, w woj. lubelskim odpowiedziało już 126 spółdzielni produkcyjnych.

Do Czynu Lipcowego w woj. krakowskim przystąpiło już 840 gromad oraz przeszło 100 PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych.

Posiedzenia komisji sejmowych

W środę, 9 bm. odbyły się posiedzenia szeregu komisji sejmowych. Komisja Budownictwa rozpatrzyła rządowy projekt ustawy o zmianie organizacji, władz i instytucji w dziedzinie budownictwa. Projekt ustawy referował pos. Beniger (SD).

Komisje Handlu Wewnętrznego i Spółdzielczości oraz Rolnictwa i Reform Rolnych rozpatrzyły sprawozdanie pos. Dachowa (ZSL) o rządowym projekcie ustawy o obowiązkowych dostawach zbóż.

Komisja Finansowo - Skarbowa oraz Rolnictwa i Reform Rolnych rozpatrzyły rządowy projekt ustawy o zmianie dekretu o podatku gruntowym, który referował pos. Potapczuk (PPRP).

Komisja Finansowo - Skarbowa obradowała nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania. Sprawozdanie o projekcie złożył pos. Sobol (SD).

Gorące serca — zimne głowy

Pomarań, w lipcu

Pomarań był zuchwały. Bo pomyśleć prosił: niechby zobowiązali się podnieść wydajność w brygadach młodziaków o 10 — 20, no powiedzmy 30 procent. Niechby do tego podjęli zobowiązania szkoleniowe, sportowe. Ale parowóz? Własny TKT-48, żeby ich na Złot do Warszawy wiozł? Zawracanie głowy. Nie zdają sobie sprawy, ile dźwigni trzeba uruchomić: dodatkowe zaopatrzenie materiałowe i narzędziowe, planowanie techniczne, biura, warsztaty pomocnicze, no i przede wszystkim zakłady fabryczne, które są naszymi podstawcami. Mrzonki! Gorące głowy.

Sceptycy z Zakładów im. Stalina w Poznaniu trzeźwo i surowo ocenili w pierwszej chwili pomysły młodzieżowców, aby na Warszawski Złot pojechać własnym parowozem. Lokomotywę wyprodukowaną ponad plan, dodatkowo, w czynnie przedmiotowym, wysiłkiem młodych rąk. Ale sceptycy z Zakładów im. Stalina w Poznaniu nie doceniali swojej młodzieży. Młodzieży o gorących sercach, ale i o zimnej głowie, umiejscowiającej się na zamiary.

Zebrań przewodził Józef Tadeuszski. Młody 25-letni mistrz ślusarski o otwartej, szczerej, ale mocnej twarzy, cieszący się mirem nie tylko wśród grona młodych zapaleńców, ale i wśród starych majstrów — wyjął, co to w życiu trybom niejednej obrabialki zęby jedli.

Trudności można pokonać

Trudno dziś dociec, czy pomysł własnej lokomotywy ziołowej zrodził się tu w odpowiedzi na trzy pulmanowskie wagony młodzieżowe, zadeklarowane w czynnie złotowym przez młodzież innej fabryki wagonów. Trudno dociec czy to gorąca wyobraźnia wyczarowała obraz lśniącej maszyny udekorowanej barwnie transparentami, mknącej z Poznania do Warszawy i wyspiewującej na mostach, zwrotnicach i rozjazdach radosny rytm młodości. Na wszelkie pytania zmierzające w kierunku ustalenia ostatecznego pomysłu — chłopcy odpowiadają jednym słowem: my wszyscy. Tzn. — zespół.

Dość na tym, że w ślad za ideą młode rozgorączkowane chłopaki, które w zatłuszczonych kombinazonach, wprost od warsztatu obkadły świetlicowe ławki — dostrzegły również i trudności.

A więc stare fabryczne wąskie gardło: oddział tokarek średnich i lekkich. Bo jeśli, koledecy, tokarki nie dadzą większej wydajności, to z jakich

części, z czego, do nagiej Anielki, pytamy, zmontujemy ten nasz parowóz?

A biura techniczne, planowanie, zaopatrzenie, dyrekcja? Albo ten najtrudniejszy orzech do zgryzienia — wszystkie te fabryki rozsiane po Polsce, które dla naszych zakładów produkują elementy parowozowe.

Na wszystkie trudności znalazła się jednak rada. Wszędzie — i na tokarkach, i w biurach, i w tych innych fabrykach była młodzież, a w dyrekcji, radzie zakładowej, organizacji partyjnej — byli ludzie o młodych sercach.

Do młodzieży więc i do tych ludzi o młodych sercach zaapelowali chłopcy i dziewczęta z ZMP w Zakładach im. Stalina.

Poszło najpierw zobowiązanie i wezwanie rzucone z lamów „Sztandaru Młodych”. Poszły depesze do ZMP-owskich organizacji w fabrykach — podstawcach, a w ślad za nimi pojechały delegacje do tych wszystkich, od których zależała lokomotywa młodych.

Odpowiedź godna młodzieży

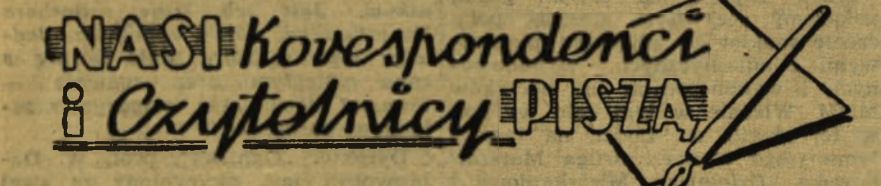
Pojechali do tych fabryk ZMP-owcy od tokarek i wiertarek, zwoływali zebrań młodzieżowe w tych zakładach i zwracając się wprost do młodych, do tokarzy i techników, do młodych frezerów i majstrów, mówili:

— **Sluchajcie! Nasz parowóz zależy również od was. Pomóżcie. U nas na wąskie gardło tokarkowe posyłamy najlepszych. Nawet awansowani przysłali z biur, aby w godzinach wolnych od pracy, stanąć do maszyn, aby dać większą produkcję części, aby zapewnić ciągłość montażu naszego parowozu.**

Stanął do maszyn kierownik działu dyscypliny pracy Edw. RAJEK. Wrócił do tokarki kontroler SZULCZEWSKI. Stanął młody do maszyn były tokarz, obecnie kontroler PRZYNOGA. Razem ze swoją brygadą pracowali przy maszynach brygadziści SPIECZYŃSKI. Rozstawiali wąskie gardło. Wzywamy was — pomóżcie i w naszej sprawie!

Młodzież nie zawodziła młodych nigdzie. — Bądźcie spokojni! — odpowiadała. — Ten parowóz będzie!

Tymczasem we własnej fabryce piętrzyły się nowe trudności. Radzono o nich na wspólnych zebraniach z dyrekcją i radą zakładową. Trafiano bezpośrednio do tych wszystkich młodych, którzy zasiadali w ogniwach, przez które musiał przeciekać się młody parowóz. Mobilizowano się młodzieżowe.



Dobra Rada Kursu to pomoc w nauce

Staraniem Min. Przem. Rolnego i Spożywczego wszystkie podległe mu Centralne Zarządy zorganizowały w czerwcu br. całomiesięczne szkolenie zawodowe kierowników planowania z poszczególnych zakładów pracy. Celem kursu było zapoznanie uczestników z nowymi zadaniami w walce o obniżkę kosztów własnych w r. 1953. Kurs spełnił swoje zadanie. Kursiści opanowali na ogół trudny materiał. Toteż kurs dał w wyniku podniesienie wiedzy fachowej planistów i wpłynęło niewątpliwie na sprawnie wykonanie projektu planu na rok 1953.

O ile strona zawodowa kursu zdała egzamin celujący, o tyle życie kulturalno-oświatowe nie było na wysokim poziomie. Wybrana przez kursistów Rada Kursu dopiero w ostatnim tygodniu opracowała plan pracy oświatowej. W ciągu tego tygodnia za to od-

bywały się prasówki, codziennie czytano zbiorowo gazety, pogłębiano wiedzę marksistowską, zorganizowano zespoły wokalne i sceniczne, urządzano gry sportowe i wycieczki towarzyskie.

Okazało się, że wszystko zależy od energicznej pracy Rady Kursu. Przekazując doświadczenia następnemu kursowi, który rozpoczął się w lipcu, dajemy alarmujący sygnał — prace kulturalno-oświatowe trzeba zaczynać od początku trwania kursu, a wówczas okaże się, że dobra praca Rady Kursu to pomoc w nauce i odpoczynku.

Aktywna Rada, dzieląca się na sekcje socjalno-bytową i kulturalno-oświatową, jest nieodzowną częścią każdego kursu.

S. Wójcicki
Warsz. Zakł. Przem. Tłuszcz.

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Dodatkowe zobowiązania podjęli w biurach technicznych m. in. młodzi technicy Kessel i Pokrywka. Włączyli się w nurt zobowiązań młody kierownik materiałowni, Woźniak. Dwadzieścia brygad parowozowych i 6 brygad pracujących przy automatach — brygad „sportowo-produkcyjnych” — wywiesiło na swych stanowiskach czerwone deklaracje zobowiązań przedzłotowych.

Przez wielkie hale wypełnione szumem obrabierek — przez montażownię, na której pod suwnicami parowozów przyoblekają się w kształt i formę, aby ruszyć stąd w świat szyn, semaforów i zwrotnic — powiał wiatr młodości. Powiał i owionął nawet tych starych robotników i majstrów, którzy z wyrozumiałym sceptycyzmem widzów obserwowali, co też te młodzieki wyprawiają.

Wiatr młodości porwał starych

Przyszła do nich młodzież. — Pomóżcie towarzysze, brak nam dostatecznej ilości własnych brygad montażowych, nie we wszystkim możemy poradzić sami.

Odtańczyli starzy. — Nie ma dwóch słów, trzeba chłopakom pomóc. Przecież w ten swój parowóz zaangażowali autorzy Zakładów. Niech zobaczą Złot w Warszawie, co młodzi młodzieńcy sroce spod ogona nie wypadli i słów na wiatr nie rzucą.

Pomogli starzy. Podjęli własne zobowiązania, wspierając czyn młodych.

Stary, doświadczony robotnik Szymański, mający 20 lat praktyki zawodowej na tokarkach, pierwszy dał przykład. Z dotychczasowych 200 — 220, zobowiązał się podciągnąć do 250 proc. Wykonał 280. Ponadto otoczył opieką młodzież tokarską szkoląc ją, instruując i pouczając:

— O tak się nóż tokarski trzyma przy ostrzeniu. Uważasz. Mniej przy kącie Ostróżnie, z wycuciem, żeby ostrza nie spalił.

A tymczasem z dnia na dzień rósł i przyoblekał się w stalowe członki parowóz nr 81 — parowóz młodych z Zakładów im. Stalina. A tymczasem z dnia na dzień w czynnie przedzłotowym rośli, dojrzewali i hartowali się w ogniu trudności organizacyjnych i produkcyjnych młodzi budownicowie parowozu...

Razem z gronem chłopaków w kombinazonach, opowiadających jeden przez drugiego jak to było, jak jest i jak będzie z tą lokomotywą, weszli na hale montażowni. Na kilkunastu stanowiskach, kilkanaście parowozów spoczywało w różnych fazach rozwojowego montażu. Wielka suwnica unosiła właśnie potężny kościół i ustawiała go na stalowych ramach parowozowego podwozia.

— Na naszym przyłmarce robia — powiedział jeden z chłopaków z odzieniem dumy w głosie. — Młodzień Kotlarskich Zakładów nie nawałiła. Dostarczyła kościół na czas. My też nie nawaliśmy, powieźcie nas maszyną na Złot, powieźcie i pociągą na trzy pulmany młodzieżowe z Wagonów. Spokojna głowa.

J. Ros.

Autor „Biegu do Fragała” opowiada:

Prawda boli ich najwięcej



Julian Strykowski

O tym, by dojechać tam samochodem, nie było mowy. Pieli się więc wybiłymi, kamienistymi ścieżkami hen w górę, ku jakby zawieszonemu wysoko w powietrzu osiedlu. Wpłynęło się ku przynajmniej dwóm piastom izdekom wykutym w skałę. Bo właśnie tam, w niedźwiedziach jaskiniach żyli i mieszkali ludzie, którzy zadziwili cały świat. To była owa sławna, kalabrijska wioska — Melissa, w której rozegrany był słynny wypadek bohaterstwa zrywu bezrolnego chłopstwa włoskiego. Chłopi, którzy ratując się przed głodem zajęli się użyciem nieomniemal obywatela. To był rok 1949.

W grupie dziennikarzy różnych pism włoskich i innych, która trafiła wówczas do Melissy, był również przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej — Julian Strykowski. Ten sam, który 3 lipca 1952 roku, po trzech i pół latach pracy na rzymskiej placówce wysiedlony został brutalnie przez policję Selby.

Nie trudno odkryć tajemnicę wysiedlenia. Julian Strykowski pisał o Włoszech prawdę. I to właśnie było

najniebezpieczniejsze, to najbardziej drażliwe rządu de Gasperi.

Na domiar zlecił Julian Strykowski napisać również świetną książkę o Włoszech. Książkę, której fragmenty, przełożone na język włoski, wywołały ogromne poruszenie we włoskich kołach intelektualnych.

W tydzień po pierwszym publicznym wieczorze autorskim, na którym odczytano wyjątki z jego powieści pt. „Bieg do Fragała” — do kłódnie 3 lipca 1952 r. — otrzymał on wezwanie do kwadransu, gdzie wręczono mu nakaz opuszczenia Włoch w ciągu 24 godzin.

Próżno pytałem dyżurnego oficera — opowiada Strykowski po przyjeździe do Warszawy. — Próżno pytałem kierownika wydziału zagranicznego policji — cóż takiego uczyniłem, że mam natychmiast opuścić Włochy? Jedyną odpowiedzią, jaką mogli mi dać, było... wymowne wzruszenie ramionami.

Długo nie nalegałem. Powód i tak był przecież oczywisty. Pozostawię atko o ten gorski wyjazd z dziennikarzami „Uniti” w roku 1949. O ten wyjazd i jego „skutki”. Pożoło im o Melissę, którą w mojej powieści nazwałem Rocca di Zolfo. Pożoło im o „Bieg do Fragała”. O entuzjastyczne przyjęcie tej książki we Włoszech.

Ku napisaniu tej książki? Po prostu starałem się pisać jak tak, jakby ja pisał rodowity Włoch, a nie cudzoziemiec. Starałem się wyżyć jak najgłębiej we włoską rzeczywistość, ukazać możliwie najwierniej, najpalciejniej nurtujące ją problemy. Przede wszystkim zaś możliwie najwierniej starałem się rozmawiać z żywym ludźmi. Z bohaterami biegu do Fragała.

Wszyscy oni stoją mi jeszcze przed oczyma. Pamiętam jednego z nich imieniem Salvatore, wielkiego, kędzierzawego chłopiska. Nienaz towarzyszył mi on na mule, oprowadzając po

rodzinnej wiosce. O jego udziale w słynnym starciu chłopów z karabinierami mówiła czarna przepaska na pustym oczodole. Rozmawiałem z Salvatore o tym, o owym. Dyskutowaliśmy wiele. Kiedyś, gdy już nieco wygadał mi się obaj i poznał bliżej, powiedział mi on prosto, od serca:

— Wiele, przysięgam, Jesteście Polakami, a ja jestem Włochem. Mimo to mam z wami o wiele więcej wspólnego, niż z niejednym z moich rodaków, np. z dziećmi Berlinghieri. Bo wiecie, i ja i wy mówimy jednym językiem...

Pamiętam również pewną matkę kalabrijską. Szczęśliwą starówkę, której syn poległ w starciu z karabinierami. Nie mówiła ona do mnie o swej nędzy, nędzy tak strasznej, o jakiej my w Polsce nie mamy dziś już pojęcia. Nie mówiła o tym, że teraz, po śmierci jedynaka została sama, samotna na świecie. Mówiła za to z dumą o tym, że jej syn walczył o dobro wszystkich mieszkańców Melissy...

Z takich to rozmów z prostymi ludźmi, wykuwającymi historię Włoch przyszłości, powstała właśnie moja książka. Książka, w której starałem się nie nie dodać i nie nie ująć z tego, co widziałem na własne oczy, co słyszałem na własne uszy. Czyż moja jest „wina”, że z kart tej książki wyrleła plomien warki ludu włoskiego o wolność i sprawiedliwość?

Haniebna decyzja rządu p. de Gasperi jest najlepszym dowodem, że „wina” Juliana Strykowskiego była wielka. Akt wysiedlenia stał się mimowolnym świadectwem uznania dla talentu literackiego autora „Biegu do Fragała”. Dowodem, jak wnikliwie potrafił on ukazać prawdę włoskiej rzeczywistości.

Ale brutalne wydalenie pisarza i dziennikarza polskiego nie na wiele zda się rządzącym we Włoszech chadkom. Słów prawdy, prawdy, której służył Strykowski — nie zgłuszają żadne szyskany.

Adam W. Wysocki.

Na dzień 11 lipca 1952 r. (piątek)

Na fall 1332 m.

Program dnia 6.00 13.35 Wiadomości 6.00

6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00

10.00 Aud. dla wsi 8.20 Koncert 6.15 Muzyka

7.30 Pieśni różnych narodów 7.35 Tancerze i pieśni ludowe 7.35 Kalendarz

radiowy 8.00 Koncert poranny 8.30 Aud. dla obywateli i kolonii leśnych 10.00 Liści: Rapodia

węgierska nr 4 w wyk. Ork. Opery Berlińskiej p. d. A. Gruber 10.10 Aud.

dla polonii i dzieciaków wiejskich 10.30 Recital śpiewaczy K. Złotnickiej

10.35 Aud. o książce J. Laffitte'a „Dziwaczyna walczy” 11.15 Muzyka i aktualna

wam się podoba 20.45 Aud. dla kobiet wiejskich 21.00 „Dziś i jutro” 21.15 Do

aud. dla wsi 12.45 „Na swoją nute” 13.15 Informacje 13.20 Koncert solistów 15.30

Aud. dla dzieci 16.20 „Muzyka radziecka” aud. słowno-muz. 17.15 Pogadanka przyrodnicza dr. J. Zabłockiego 17.30 Stylizowa

na polską muzykę ludową w wyk. Kapeli ludowej i zesp. wokalnego Rogi. Warsz. 18.00 „Na szerokie świecie” 18.30

Populudniowy koncert popularny 19.20 „TEATR MŁODEGO SŁUCHACZA” 19.20

20.30 MŁODZIEŻY 20.26 Wied. sportowe 20.30 V-ta aud. Konkursu muzycznego „Co

wam się podoba” 20.45 Aud. dla kobiet wiejskich 21.00 „Dziś i jutro” 21.15 Do

aud. dla wsi 12.45 „Na swoją nute” 13.15 Informacje 13.20 Koncert solistów 15.30

Aud. dla dzieci 16.20 „Muzyka radziecka” aud. słowno-muz. 17.15 Pogadanka przyrodnicza dr. J. Zabłockiego 17.30 Stylizowa

na polską muzykę ludową w wyk. Kapeli ludowej i zesp. wokalnego Rogi. Warsz. 18.00 „Na szerokie świecie” 18.30

Populudniowy koncert popularny 19.20 „TEATR MŁODEGO SŁUCHACZA” 19.20

20.30 MŁODZIEŻY 20.26 Wied. sportowe 20.30 V-ta aud. Konkursu muzycznego „Co

wam się podoba” 20.45 Aud. dla kobiet wiejskich 21.00 „Dziś i jutro” 21.15 Do

aud. dla wsi 12.45 „Na swoją nute” 13.15 Informacje 13.20 Koncert solistów 15.30

Aud. dla dzieci 16.20 „Muzyka radziecka” aud. słowno-muz. 17.15 Pogadanka przyrodnicza dr. J. Zabłockiego 17.30 Stylizowa

na polską muzykę ludową w wyk. Kapeli ludowej i zesp. wokalnego Rogi. Warsz. 18.00 „Na szerokie świecie” 18.30

Populudniowy koncert popularny 19.20 „TEATR MŁODEGO SŁUCHACZA” 19.20

20.30 MŁODZIEŻY 20.26 Wied. sportowe 20.30 V-ta aud. Konkursu muzycznego „Co

wam się podoba” 20.45 Aud. dla kobiet wiejskich 21.00 „Dziś i jutro” 21.15 Do

aud. dla wsi 12.45 „Na swoją nute” 13.15 Informacje 13.20 Koncert solistów 15.30

Aud. dla dzieci 16.20 „Muzyka radziecka” aud. słowno-muz. 17.15 Pogadanka przyrodnicza dr. J. Zabłockiego 17.30 Stylizowa

na polską muzykę ludową w wyk. Kapeli ludowej i zesp. wokalnego Rogi. Warsz. 18.00 „Na szerokie świecie” 18.30

Populudniowy koncert popularny 19.20 „TEATR MŁODEGO SŁUCHACZA” 19.20

20.30 MŁODZIEŻY 20.26 Wied. sportowe 20.30 V-ta aud. Konkursu muzycznego „Co

wam się podoba” 20.45 Aud. dla kobiet wiejskich 21.00 „Dziś i jutro” 21.15 Do

aud. dla wsi 12.45 „Na swoją nute” 13.15 Informacje 13.20 Koncert solistów 15.30

Aud. dla dzieci 16.20 „Muzyka radziecka” aud. słowno-muz. 17.15 Pogadanka przyrodnicza dr. J. Zabłockiego 17.30 Stylizowa

na polską muzykę ludową w wyk. Kapeli ludowej i zesp. wokalnego Rogi. Warsz. 18.00 „Na szerokie świecie” 18.30

Populudniowy koncert popularny 19.20 „TEATR MŁODEGO SŁUCHACZA” 19.20

20.30 MŁODZIEŻY 20.26 Wied. sportowe 20.30 V-ta aud. Konkursu muzycznego „Co

wam się podoba” 20.45 Aud. dla kobiet wiejskich 21.00 „Dziś i jutro” 21.15 Do

aud. dla wsi 12.45 „Na swoją nute” 13.15 Informacje 13.20 Koncert solistów 15.30

Aud. dla dzieci 16.20 „Muzyka radziecka” aud. słowno-muz. 17.15 Pogadanka przyrodnicza dr. J. Zabłockiego 17.30 Stylizowa

na polską muzykę ludową w wyk. Kapeli ludowej i zesp. wokalnego Rogi. Warsz. 18.00 „Na szerokie świecie” 18.30

Populudniowy koncert popularny 19.20 „TEATR MŁODEGO SŁUCHACZA” 19.20

20.30 MŁODZIEŻY 20.26 Wied. sportowe 20.30 V-ta aud. Konkursu muzycznego „Co

wam się podoba” 20.45 Aud. dla kobiet wiejskich 21.00 „Dziś i jutro” 21.15 Do

aud. dla wsi 12.45 „Na swoją nute” 13.15 Informacje 13.20 Koncert solistów 15.30

Aud. dla dzieci 16.20 „Muzyka radziecka” aud. słowno-muz. 17.15 Pogadanka przyrodnicza dr. J. Zabłockiego 17.30 Stylizowa

na polską muzykę ludową w wyk. Kapeli ludowej i zesp. wokalnego Rogi. Warsz. 18.00 „Na szerokie świecie” 18.30

Populudniowy koncert popularny 19.20 „TEATR MŁODEGO SŁUCHACZA” 19.20

20.30 MŁODZIEŻY 20.26 Wied. sportowe 20.30 V-ta aud. Konkursu muzycznego „Co

wam się podoba” 20.45 Aud. dla kobiet wiejskich 21.00 „Dziś i jutro” 21.15 Do

aud. dla wsi 12.45 „Na swoją nute” 13.15 Informacje 13.20 Koncert solistów 15.30

Aud. dla dzieci 16.20 „Muzyka radziecka” aud. słowno-muz. 17.15 Pogadanka przyrodnicza dr. J. Zabłockiego 17.30 Stylizowa

na polską muzykę ludową w wyk. Kapeli ludowej i zesp. wokalnego Rogi. Warsz. 18.00 „Na szerokie świecie” 18.30

Populudniowy koncert popularny 19.20 „TEATR MŁODEGO SŁUCHACZA” 19.20

20.30 MŁODZIEŻY 20.26 Wied. sportowe 20.30 V-ta aud. Konkursu muzycznego „Co

wam się podoba” 20.45 Aud. dla kobiet wiejskich 21.00 „Dziś i jutro” 21.15 Do

aud. dla wsi 12.45 „Na swoją nute” 13.15 Informacje 13.20 Koncert solistów 15.30

Aud. dla dzieci 16.20 „Muzyka radziecka” aud. słowno-muz. 17.15 Pogadanka przyrodnicza dr. J. Zabłockiego 17.30 Stylizowa

na polską muzykę ludową w wyk. Kapeli ludowej i zesp. wokalnego Rogi. Warsz. 18.00 „Na szerokie świecie” 18.30

Populudniowy koncert popularny 19.20 „TEATR MŁODEGO SŁUCHACZA” 19.20

20.30 MŁODZIEŻY 20.26 Wied. sportowe 20.30 V-ta aud. Konkursu muzycznego „Co

wam się podoba” 20.45 Aud. dla kobiet wiejskich 21.00 „Dziś i jutro” 21.15 Do

aud. dla wsi 12.45 „Na swoją nute” 13.15 Informacje 13.20 Koncert solistów 15.30

Aud. dla dzieci 16.20 „Muzyka radziecka” aud. słowno-muz. 17.15 Pogadanka przyrodnicza dr. J. Zabłockiego 17.30 Stylizowa

na polską muzykę ludową w wyk. Kapeli ludowej i zesp. wokalnego Rogi. Warsz. 18.00 „Na szerokie świecie” 18.30

Populudniowy koncert popularny 19.20 „TEATR MŁODEGO SŁUCHACZA” 19.20

20.30 MŁODZIEŻY 20.26 Wied. sportowe 20.30 V-ta aud. Konkursu muzycznego „Co

wam się podoba” 20.45 Aud. dla kobiet wiejskich 21.00 „Dziś i jutro” 21.15 Do

aud. dla wsi 12.45 „Na swoją nute” 13.15 Informacje 13.20 Koncert solistów 15.30

Aud. dla dzieci 16.20 „Muzyka radziecka” aud. słowno-muz. 17.15 Pogadanka przyrodnicza dr. J. Zabłockiego 17.30 Stylizowa

na polską muzykę ludową w wyk. Kapeli ludowej i zesp. wokalnego Rogi. Warsz. 18.00 „Na szerokie świecie” 18.30

Populudniowy koncert popularny 19.20 „TEATR MŁODEGO SŁUCHACZA” 19.20

20.30 MŁODZIEŻY 20.26 Wied. sportowe 20.30 V-ta aud. Konkursu muzycznego „Co

wam się podoba” 20.45 Aud. dla kobiet wiejskich 21.00 „Dziś i jutro” 21.15 Do

aud. dla wsi 12.45 „Na swoją nute” 13.15 Informacje 13.20 Koncert solistów 15.30

Aud. dla dzieci 16.

